

17 października. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Rz 4, 1-8) Bracia: Zapytajmy, co zyskał Abraham, praojciec nasz według ciała? Jeżeli bowiem Abraham został usprawiedliwiony dzięki uczynom, ma powód do chlubienia się, ale nie przed Bogiem. Bo cóż mówi Pismo? "Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to policzone za sprawiedliwość". Otóż temu, który pracuje, liczy się zapłatę nie tytułem łaski, lecz należności. Temu jednak, który nie wykonuje pracy, a wierzy w Tego, co usprawiedliwia grzesznika, wiarę jego liczy się za tytuł do usprawiedliwienia, zgodnie z pochwałą, jaką Dawid wypowiada o człowieku, którego Bóg usprawiedliwia niezależnie od uczynków: „Błogosławieni ci, których nieprawości zostały odpuszczone i których grzechy zostały zakryte. Błogosławiony mąż, któremu Pan nie liczy grzechu”.

(Rz 4, 1-8)

Bracia: Zapytajmy, co zyskał Abraham, praojciec nasz według ciała? Jeżeli bowiem Abraham został usprawiedliwiony dzięki uczynom, ma powód do chlubienia się, ale nie przed Bogiem. Bo cóż mówi Pismo? "Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to policzone za sprawiedliwość". Otóż temu, który pracuje, liczy się zapłatę nie tytułem łaski, lecz należności. Temu jednak, który nie wykonuje pracy, a wierzy w Tego, co usprawiedliwia grzesznika, wiarę jego liczy się za tytuł do usprawiedliwienia, zgodnie z pochwałą, jaką Dawid wypowiada o człowieku, którego Bóg usprawiedliwia niezależnie od uczynków: „Błogosławieni ci, których nieprawości zostały odpuszczone i których grzechy zostały zakryte. Błogosławiony mąż, któremu Pan nie liczy grzechu”.

(Ps 32 (31), 1b-2. 5 i 11)

REFREN: Tyś mą ucieczką i moją radością

Szczęśliwy człowiek,
któremu nieprawość została odpuszczona,
a jego grzech zapomniany.
Szczęśliwy ten, któremu Pan nie poczytuje winy,
a w jego duszy nie kryje się podstęp.

Grzech wyznałem Tobie i nie skryłem mej winy.
Rzekłem: "Wyznaję mą nieprawość Panu",
a Ty darowałeś niegodziwość mego grzechu.
Cieszcie się i weselcie w Panu, sprawiedliwi,
radośnie śpiewajcie, wszyscy prawego serca!

Aklamacja (Ps 33 (32), 22)

Niech nas ogarnie Twoja łaska, Panie, według nadziei pokładanej w Tobie.

(Łk 12, 1-7)

Kiedy ogromne tłumy zebrały się koło Jezusa, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: „Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłudę faryzeuszów. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a co w izbie szeptaliście do ucha, głoszone będzie na dachach. A mówię wam, przyjacielom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic już więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma

moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli”.

Komentarz:

Jesteśmy stworzeniami społecznymi, toteż jest w nas potężny instynkt przystosowania się do innych. „Kiedy wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i ony” — powiada przysłowie. Otóż Pan Jezus nakazuje nam kontrolować ten instynkt. Kiedy wrony krakają brzydko, nie ku dobremu, nie trzeba przyłączać się do ich krakania. „Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłudy faryzeuszów” — mówi Pan Jezus. Nie przyłączajcie się do takich chórów, gdzie nie ma prostolinijności, albo gdzie wyszydzana jest prawda lub knuje się przeciwko niewinnemu.

Gdyby nasze życie zmierzało do ostatecznego bezsensu, ktoś mógłby nie widzieć dostatecznych powodów, dlaczego nie brać udziału w grze pozorów, w udawaniu życzliwości, szlachetności, troski o dobro wspólne. Ale nasz świat jest Boży. A w Bożym świecie na pewno ostatecznie wyjdzie na jaw wszelkie dobro, również to zupełnie ukryte przed ludźmi. Ale też ujawni się wszelka obłuda i nieprawda. „Nie ma bowiem nic ukrytego — powiada Pan Jezus — co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome”.

Krótko mówiąc, nie przemieniajmy naszego życia w grę pozorów, bo to i nas degraduje i obraża Stwórcę. Im więcej prawdy i prostolinijności i dobra wprowadzimy w nasze życie, tym więcej będziemy ludźmi.

W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus nie waha się postawić kropki nad „i”: mianowicie pouczył nas z całą jasnością, że w tym Bożym świecie nie ma sytuacji, w której człowiek musiałby czynić zło. Owszem, niekiedy wydaje nam się, że nie ma innego wyjścia, że właśnie stanęliśmy wobec konieczności czynienia zła. Ale na takie nasze odczucia Pan Jezus odpowiada krótko, a zarazem z wielką do nas miłością: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą”.

Mówiąc inaczej: ten świat jest Boży i nie ma takich sytuacji, w których człowiek musiałby służyć diabłu. Niekiedy — choć to zdarza się raczej rzadko — jedynym sposobem niepoddania się przymusowi czynienia zła jest przyjęcie męczeństwa. Zazwyczaj jednak — kiedy zło próbuje na nas wymusić współpracę z nim — można się od tego przymusu uwolnić poprzez zwyczajną odwagę cywilną i nonkonformizm, poprzez gotowość poniesienia jakichś strat materialnych, poświęcenia swojej kariery lub narażenia się na szyderstwa albo wyłączenie z towarzystwa. Wówczas w dokonaniu dobrych wyborów Bóg pomaga człowiekowi swoją łaską.

Czytanie Dnia: codzienne komentarze o. Jacka Salija OP do Ewangelii

o. Jacek Salij OP